

## Polemiki i dyskusje

### PATRIOTYZM W ZINTEGROWANEJ EUROPIE PRZYKŁAD NIEMIEC

Patriotyzm to nadzwyczajnie skomplikowany fenomen; wyraża on odczucia subiektywne, a jako takie nie zawsze poddają się one zasadom ścisłej logiki. Trudno je identyfikować w konkretnym wypadku jako motyw działania indywidualnego człowieka. Nie sposób wymierzyć jego siły jako czynnika oddziaływania politycznego w społeczeństwie. Stąd rodzi się więcej pytań aniżeli możliwości udzielenia konkretnych i jednoznacznych odpowiedzi. Przy poszukiwaniu korzeni obecnego patriotyzmu w Niemczech, muszę się ograniczyć do wybrania tylko nielicznych przykładów z historii niemieckiej, jednak te doświadczenia historyczne mogą posłużyć jako podstawa do krytycznego omówienia problematyki patriotyzmu w przyszłej zintegrowanej Europie.

Przypuszczam, iż przy próbie analizy niniejszego problemu mogą mieć trudności z przekonaniem do swoich wywodów. Moja interpretacja wielu aspektów historii niemieckiej, a zwłaszcza historii ostatnich sześciu dekad, odbiega w wielu istotnych punktach od oceny dominującej w Niemczech, mimo to podejmę próbę ukazania newralgicznych problemów, mając nadzieję na znalezienie płaszczyzny dyskusji i zbliżenia różnych racji. Bez uwzględnienia bowiem istoty patriotyzmu niemieckiego w przeszłości trudno byłoby zrozumieć problemy patriotyzmu w zintegrowanej Europie.

Mimo iż byłem bezpośrednim świadkiem w ostatnich sześćdziesięciu latach, postaram się spojrzeć na nie w sposób obiektywny, broniąc się przed pułapką stosowania kryteriów, które były ważne w przeszłości w odmiennych warunkach oraz unikając pokusy mitologizowania historii.

#### PYTANIA PODSTAWOWE

Zacznę od postawienia niektórych, może nieoczekiwanych, pytań podstawowych.

Pierwsze pytanie: Po co nam patriotyzm? Oczywiście patriotyzm ogólnie jest postrzegany jako coś pozytywnego. Na czym polega jednak jego wartość? Mnie się wydaje, iż są dwie odpowiedzi na to pytanie.

Pierwsza wynika z natury człowieka, którego poczucie bezpieczeństwa zależy od przynależności do wspólnoty, gwarantującej pewne schronienie. Psychika człowieka potrzebuje określonej tożsamości, nie tylko indywidualnej, ale też kolektywnej. Patriotyzm wywodzi się z łacińskich słów *patria*: *pater*, ojciec, jest symbolem ochrony; *paria* daje poczucie bezpieczeństwa. Innymi słowy: Bez patriotyzmu przynajmniej większość ludzi nie może istnieć.

Druga zawiera aspekt etyczny: jeśli człowiek zależy od wspólnoty, to ma również wobec niej obowiązki. Istotą wspólnoty są wzajemne powiązania i więzi; inaczej nie może ona funkcjonować. Te więzi określają obowiązki etyczne.

Doświadczenia społeczeństw zachodnich ostatnich dziesięcioleci wskazują natomiast na procesy odwrotne; nasila się tendencja do fragmentyzacji społeczeństwa, która przyczynia się do zachowań

aspolecznych. Normy ogólnie obowiązujące dotąd w poszczególnych środowiskach tracą ważność. Ten fenomen uwidoczni się w wielu patologiach społecznych, partykularyzmie oraz m. in. w różnych formach agresji i przemocy. Wychowanie w duchu patriotyzmu lub ogólnie w poczuciu solidarności mogłoby być ważnym środkiem przeciwdziałania tym tendencjom. Ten aspekt jest bardzo istotny, jeśli chodzi o politykę społeczną, nie tylko państwa, ale wszystkich wspólnot na różnych szczeblach hierarchii państwa i społeczeństwa.

Drugie pytanie: Jaka jest treść patriotyzmu? Większość ludzi chyba przede wszystkim jest dumna z historii ojczystego kraju. Myśli się o gotowości bohaterów do poświęcania życia dla ojczyzny; i rzeczywistości takich bohaterów nie brakowało w przeszłości. Taka dumna może dać obywatelom pewne poczucie bezpieczeństwa w teraźniejszości – ale czy to wystarczy, żeby motywować ich do zachowania solidarnego ze współobywatelami i do wypełniania obowiązków wobec wspólnoty? Patriotyzm ma przecież sens tylko wówczas, jeśli odgrywa określoną rolę w teraźniejszości, w życiu codziennym; w przypadku zaś zintegrowanej Europy nie chodzi o śmierć za ojczyznę, lecz o poczucie odpowiedzialności za wspólnotę.

Natomiast etyczna treść patriotyzmu, a więc rola, jaką patriotyzm ma odegrać w społeczeństwie, wywodzi się z kultury żydowsko-chrześcijańskiej, czyli z przykazania: Kochaj bliźniego jak siebie samego lub z nakazu altruizmu wyrażonego w filozofii europejskiej od Platona do Kanta. W praktyce oznacza to wzajemną solidarność obywateli, a także pewne samoograniczenie obywatela w interesie dobra wspólnego i rezygnację z absolutnej wolności. *Nota bene* Polska utraciła niepodległość w XVIII wieku m.in. dlatego, iż nadużywanie zasady *liberum veto* oznaczało brak odpowiedzialności za wspólnotę.

Trzecie pytanie: O jaką wspólnotę chodzi? *Patria* – tłumaczy się jako ojczyzna. W XX wieku ojczyzna oznaczała państwo narodowe. Państwa narodowe istnieją zaledwie od dwustu lat, a biorąc pod uwagę wymiary, w jakich zmienia się nasza rzeczywistość, trudno przewidzieć, czy, jak długo i w jakiej formie przetrwają one nowe stulecie. Zakres wspólnoty, do której odnosi się patriotyzm, zależy od stanu świadomości ludzi. Tak więc na początku społeczeństwa agrarnego patriotyzm odnosił się do własnej wsi lub do gospodarstwa, do którego należała rodzina chłopca. Nie było natomiast odczucia przynależności do większej wspólnoty. W miarę upływu czasu rozszerzyła się wskutek rozwoju środków komunikacji świadomość obywatelska społeczności miejskiej jako odrębnego stanu społecznego. Dopiero w XVII wieku, kiedy pierwsze gazety poszerzyły zakres informacji, powoli zaczęło się kształtować poczucie narodowe; przede wszystkim w państwach zachodnioeuropejskich, gdzie królowie pozbawili siły możnowładców, tak świeckich, jak i duchownych.

Jeśli przyjmiemy, iż patriotyzm wynika pierwotnie z dążenia człowieka do bezpieczeństwa, to logicznym następstwem tego założenia jest poczucie zagrożenia w sytuacji diametralnych zmian uwarunkowań gwarantujących bezpieczeństwo. Kiedy w XIX wieku gwałtowny rozwój techniki sprzyjał industrializacji, co miało fatalne następstwa najpierw dla rzemieślników, później dla robotników, powstała ideologia solidarności klasowej i internacjonalistycznej. Miała ona przyczynić się do zagwarantowania bezpieczeństwa socjalnego dotkniętym przeobrażeniami środowiskom, rozczarowanym ojczyzną, która nie spełniła ich oczekiwań.

Nowe warunki zmuszają do poszerzenia przedmiotu patriotyzmu. W naszych czasach solidarność jest wskazana na różnych szczeblach, od rodziny poprzez małą ojczyznę, region, państwo aż do Europy i ludzkości w ogólności. W związku z tym pojawia się problem priorytetów, o których można decydować tylko w konkretnych przypadkach. Nie można zapominać o wyjątkowej sytuacji patriotyzmu emigrantów i mniejszości narodowych. W każdym razie taka solidarność tylko wówczas ma sens i jest usprawiedliwiona etycznie, jeśli praktykuje się ją na co dzień, a nie ogranicza do odświętnych deklaracji.

Powyższe pytania pokazały, że patriotyzm należy traktować jako kategorię wielce zróżnicowaną. Wiąże się on najpierw z historią ludzkości, w ciągu której patriotyzm rozwijał się od wspólnot plemion do państwa narodowego. Nie bez znaczenie pozostaje też pytanie o korelacje między patriotyzmem a niezależnością państwową i demokracją. Z pewnością wiek XX unaoczniał nam, że zawsze,

a szczególnie pod wpływem siły informacji przekazanych za pośrednictwem mediów masowych, istnieje niebezpieczeństwo nadużycia pozytywnego, konstruktywnego patriotyzmu dla egoistycznych celów politycznych demagogów. Sama natura człowieka sprzyja również deprawacji idei patriotyzmu i wynaturzenia jej w postaci ideologii nacjonalizmu. Skutki tej ostatniej są powszechnie znane. Rozpasany nacjonalizm ewokował nienawiść między narodami, doprowadzając do eliminacji obcych i zbrodni ludobójstwa na podłożu etniczno-rasistowskim.

Niebezpieczeństwo zwyrodnienia patriotyzmu, rozwoju nacjonalizmu i szowinizmu jest zawsze najsilniejsze po przegranej wojnie jako reakcja na doznane klęski i upokorzenia. Przykładem są tu Francja po roku 1871, Niemcy po traktacie wersalskim lub Polska po okresie niewoli oraz polityki rasyfikacyjnej i germanizacyjnej zaborców. Pierwsza wojna światowa okazała się ogniskiem szowinizmu dla całej Europy, od Francuzów i Anglików na zachodzie poprzez Niemcy do krajów środkowej i wschodniej Europy oraz Duńczyków na północy i Włochów na południu.

### NIEMCY – PRZYPADEK SZCZEGÓLNY

Egzemplifikację tematu na przykładzie Niemiec uzasadniają następujące czynniki:

Po pierwsze, Niemcy to kraj, w którym zwyrodnienie patriotyzmu w postaci nacjonalizmu i szowinizmu w minionym wieku przybrało rozmiary i charakter niespotykane w innych krajach. Ludobójstwo państwa hitlerowskiego skierowane było przeciw całemu narodowi, w szczególności zaś Żydom i Romom, narodom słowiańskim, w szczególności przeciw Polakom. Już chociażby z tego względu trudno pogodzić patriotyzm Polaków z perspektywą wspólnego niemieckiego i polskiego członkostwa w Unii Europejskiej. Czy patriotyzm polski może współistnieć w Unii z patriotyzmem niemieckim? Z pewnością w tej dziedzinie pozostaje jeszcze wiele do nauczania się. Proces edukacji dotyczy przede wszystkim odrębnych i różnie uwarunkowanych dróg historii patriotyzmu w Niemczech i Polsce.

Po drugie, Niemcy są bez wątpienia największym partnerem Polski spośród państw Unii Europejskiej i jednocześnie jej sąsiadem. Tej okoliczności nie można przeoczyć ze względu na fakt, że żyjemy w erze środków masowego rażenia. Rozwój techniki uzbrojenia stanowi potencjalną groźbę wzajemnego zniszczenia w wypadku dopuszczenia do wybuchu kolejnej wojny w Europie. Istnienie nowych środków śmiertelnych wymusza pokojowe współistnienie. W naszym rozumieniu patriotyzmu należy również uwzględnić tę sytuację i uwarunkowania.

Konstatacja ta zachęca do krótkiego porównującego spojrzenia na patriotyzmy w rzeczywistości różnych krajów naszego globu.

Bardzo ciekawie przedstawia się patriotyzm w Stanach Zjednoczonych. Mimo iż społeczeństwo tego kraju w dużej większości składa się z imigrantów lub ich potomstwa, a pewne grupy narodowe, językowe i religijne w życiu publicznym mają mniejsze szanse od tak zwanych *WASP-ów* (*White Anglo-Saxon Protestant*), istnieje ogólnopaństwowy patriotyzm bez znacznych różnic etnicznych, religijnych lub regionalnych. Obywatele USA są dumni z faktu, iż są obywatelami najsilniejszego państwa i mocarstwa. Źródłem satysfakcji jest ponadto fakt, iż ich kraj stoi na czele procesu globalnej cywilizacji, choć nie wyraża się to w przesadnym demonstrowaniu tych uczuć na zewnątrz.

Podobnie kształtuje się patriotyzm w Zjednoczonym Królestwie, które przez wieki było najpotężniejszym imperium świata. Na swych wyspach Brytyjczycy żyli w systemie centralistycznym, akcentując swoją odrębność w stosunku do kontynentu europejskiego. Natomiast w związku z przystąpieniem Królestwa do Unii Europejskiej uwidoczniły się ostatnio dążenia do autonomii ze strony Szkotów i Walijszczyków, które obudziły lęki Anglików przed separatyzmem. Obawy Anglików wywołują również spodziewane wpływy i ograniczenia ze strony Komisji Europejskiej w Brukseli, a także rosnąca imigracja z krajów Trzeciego Świata.

Podobnie zorientowany na państwo, a nie na homogeniczność etniczną obywateli jest patriotyzm Francuzów, który zrodził się najpierw w kręgach burżuazji po rewolucji 1789 r. Od czasu do czasu poddawany jest próbie poprzez opór Bretończyków, a jeszcze mocniej Korsykańczyków przeciw centralizmowi administracji w Paryżu. Tak Amerykanie, jak i Brytyjczycy oraz Francuzi są dumni ze swej ojczyzny i kultury, której historię postrzegają jako wzór dla całego świata. Francuzi lubią również swoich bohaterów, łącznie z Napoleonem I, którego imię nie wszystkim Europejczykom kojarzy się szczególnie pozytywnie.

Jak skomplikowany jest problem patriotyzmu okazuje się na przykładzie konfliktów w Izraelu, na Bałkanach, w krajach byłego Związku Radzieckiego, w Afryce i innych częściach świata. Jeśli patriotyzm jest związany z pewnym terytorium i z dążeniem do niepodległości, to rodzi się pytanie, jaka wspólnota i na jakiej podstawie ma prawo do własnego państwa. Oczywiście prawie wszędzie wymagana jest wspólnota językowa; natomiast przykład Szwajcarii pokazuje, że są wyjątki. Także wspólna etniczność często służy jako przesłanka uzasadniająca dążenia do własnego państwa, wspiera tendencje separatystyczne albo roszczenia terytorialne wobec innego państwa.

#### PATRIOTYZM A PROBLEM PAŃSTWOWOŚCI W HISTORII NIEMIECKIEJ

Ściśle związany z problemem własnej i wspólnej państwowości jest patriotyzm w Niemczech. Niemcy są „opóźnionym narodem”.

Ważnym powodem tego opóźnienia jest geopolityczna sytuacja Niemiec, to znaczy: sytuacja dużej grupy etnicznej na obszernym terytorium w centrum kontynentu z dużą liczbą sąsiednich państw i brakiem granic naturalnych. Wskutek tej sytuacji królowie niemieccy nie mogli utrwalić w sukcesji po Imperium Romanum silnej władzy centralnej tak, jak władcy we Francji i na Wyspach Brytyjskich. W ramach królestwa niemieckiego rozwijało się na terytorium zamieszkałym przez niemieckie plemiona wiele mniejszych lub większych księstw, elektoratów i wolnych miast. To one pozostały do ery nowożytnej najważniejszymi przedmiotami patriotyzmu poddanych niemieckich, podczas gdy monarchowie we Francji i Anglii dawno już pozbawili przedstawicieli świeckich i duchownych instytucji wszelkiej władzy.

Wiele z tych rodów szlacheckich w Niemczech wiązało się od czasu do czasu z obcymi mocarstwami, aby zwiększyć swą swobodę działania przeciw cesarzowi; niektórzy z nich przyjęli nawet tytuł królewski. W związku z tym ich poddani często musieli walczyć przeciw swojemu nominalnemu cesarzowi; tak więc tytuł cesarza w praktyce politycznej już niewiele znaczył. W takiej sytuacji przez długi czas nie mogło się rozwijać ogólnoniemieckie poczucie patriotyzmu.

Z tego samego powodu ani reformacja protestancka, ani kontrreformacja katolicka nie mogły zaistnieć w całych Niemczech. W traktacie pokojowym z 1648 roku ustanowiono zasadę *Cujus regio – ejus religio*. W ten sposób Niemcy zostały, jeśli chodzi o religię, podzielone po dzień dzisiejszy. Tym samym odpadł ważny czynnik integrujący wspólnego patriotyzmu.

Można zatem stwierdzić, że pierwszym prawdziwym niemieckim państwem narodowym stały się dopiero Niemcy zjednoczone w 1990 r. Jak już zwrócono uwagę, tak zwane pierwsze imperium niemieckie w rzeczywistości nie było państwem w sensie dzisiejszym; było ono raczej dziedzictwem nawróconego na wiarę chrześcijańską uniwersalnego Imperium Romanum, na czele którego stali ze strony duchowej – papież, a ze strony świeckiej – cesarz. W ciągu wieków różne dynastie na kresach odrywały się od imperium; pozostały przeważnie terytoria, na których posługiwano się językiem niemieckim. Dopiero kiedy Pierwsza Rzesza, od XV wieku często już zwana „Imperium Rzymskie Narodu Niemieckiego”, w 1806 r. została zlikwidowana przez zaborcę Napoleona I, który sam przyjął tytuł imperatora francuskiego, wielu Niemców w trakcie wojen wyzwoleniczych dowiedziało się i doświadczyło, że może istnieć coś takiego jak naród niemiecki.

Natomiast podczas obrad Zgromadzenia w Paulskirche we Frankfurcie w 1848 r. na kształtowanie się świadomości narodowej pewien wpływ wywarł czynnik geopolityczny. Obszar Prus i Austrii zamieszkiwało wiele różnorodnych narodowości. Uczestniczący w debacie we Frankfurcie myśliciele, politycy sprzeczali się na temat m. in. możliwej przynależności mniejszości polskiej w Prusach do państwa niemieckiego. Uczestnicy dyskusji podzielili się na zwolenników małoniemieckiej i wielkoniemieckiej drogi zjednoczenia. Mimo ogromnego entuzjazmu dla nowych idei demokratycznych, nie znaleziono jednak żadnego porozumienia w sprawie wspólnego przedmiotu patriotyzmu. Ani klasyczna literatura, ani filozofia niemiecka w XVII i w XVIII wieku nie rozwinęły ogólnoniemieckiego patriotyzmu w takim stopniu, jak to miało miejsce w Polsce: Johann Wolfgang von Goethe na przykład nie był ogólnoniemieckim patriotą, a Johann Gottlieb Fichte i Gustav Freytag należeli raczej do wyjątków.

Tak zwana „małoniemiecka” Druga Rzesza, mimo tego iż była stworzona przez Otto von Bismarcka pod wpływem idei narodowej, była raczej rozszerzonymi Prusami. Dynastyczny wewnątrzniemiecki dualizm Habsburgów i Hohenzollernów nie został przewyżniony. Powstała idea *Kulturnation* (narodu kultury) na podstawie wspólnoty etnicznej i językowej, która obejmowała zarówno habsburskich Niemców, jak i niemieckojęzycznych Szwajcarów; ale ta konstrukcja intelektualna nie potrafiła zaspokoić potrzeby poczucia patriotyzmu, który byłby zorientowany na konkretne państwo. Żołnierze niemieccy jeszcze w pierwszej wojnie światowej byli najpierw poddaniymi swoich książąt regionalnych, na przykład króla Wirtembergii, i przez nich zostawali uhonorowani wojennymi odznaczeniami. Miało to duże znaczenie dla ich patriotyzmu, który na początku wojny – przynajmniej na południu kraju był jeszcze związany przede wszystkim z władcą regionu, jak to miało miejsce w odniesieniu do króla Bawarii, choć – głównie w środowiskach zamożnej burżuazji – pod wpływem kręgów militarystycznych wzmożniły się nastroje nacjonalistyczne i imperialistyczne.

Natomiast wspólne doświadczenie wojny i obciążenie całą winą za jej wybuch Niemców, co znalazło wyraz w traktacie wersalskim, przyniosło daleko idące konsekwencje w zakresie uczuć patriotycznych i eksplozji nacjonalizmu. Traktat ten został przyjęty przez znaczną część społeczeństwa niemieckiego jako krzywda wyrządzona całemu narodowi. Z jednej strony wobec narodu niemieckiego, który po raz pierwszy stworzył struktury państwa demokratycznego, rządy Francji i Anglii prowadziły po wojnie nieprzejednaną politykę nacjonalistyczną. Z drugiej, niemieckie środowiska ekstremalnie prawicowe, antysemickie i militarystyczne, m.in. tak zwane *Freikorps* (korpusy ochotnicze) i inne organizacje, przyczyniły się do tego, że rozwijający się patriotyzm ogólnoniemiecki szybko ewoluował ku formie agresywnego nacjonalizmu. Hitler, który szybko rozpoznał możliwości manipulowania uczuciami narodowymi, potrafił je zrećnie wykorzystać do zdobycia władzy oraz realizacji własnych celów imperialistycznych.

#### ZNISZCZENIE PODSTAW PATRIOTYZMU PRZEZ HITLERA

Panująca w Trzeciej Rzeszy ideologia hitlerowska nie została zbudowana na bazie narodu niemieckiego, lecz na idei rasy nordyckiej lub aryjskiej. Hitler wierzył, że jako przywódca Niemców był powołany do przejęcia dziedzictwa Imperium Brytyjskiego i do panowania nad światem. W takiej koncepcji nie było miejsca dla prawdziwego patriotyzmu, mimo iż Hitler proklamował tezę ze starej legendy *Edda Du bist nichts – Dein Volk ist alles*, co oznaczało, że jednostka nie przedstawiała dla Hitlera żadnej wartości, a więc nie zasłużyła na wolność, nawet na ochronę życia.

Miejsce ojczyzny zajmowała partia. Jej ideologia jako polityczna religia dawała zwolennikom *Führera* reguły i określony porządek oraz poczucie bezpieczeństwa. Hitler usprawiedliwiał zniszczenie wolności obywateli tezą *Gemeinnutz geht vor Eigennutz* (Dobro społeczeństwa ma pierwszeństwo przed interesami prywatnymi). Taka etyka przekonywała wielu ludzi; i rzeczywiście partia od momentu przejęcia władzy, także w ciągu drugiej wojny światowej wzywała tak zwanych *Volksgenossen*,

towarzyszy narodowych, do akcji wspierających starych lub innych ludzi potrzebujących pomocy. Tego rodzaju zaspokajanie poczucia bezpieczeństwa nie można jednak porównywać z niemal transcendentalnym poczuciem patriotyzmu wobec ojczyzny, to jest wobec władzy odgórnjej. Chociaż zaufanie do *Führera* w miarę ponoszonych klęsk stopniowo zanikało, to do większości obywateli cała prawda na temat przestępczego charakteru jego polityki dotarła dopiero po wojnie. Prawda ta przyczyniła się do zniszczenia podstaw niemieckiego patriotyzmu.

Było ironią historii, że i ograniczona etyka nazizmu w kształcie propagowanej solidarności obywateli została potępiona po moralnej katastrofie w 1945 r. w Niemczech zachodnich jako naruszenie wolności obywateli. Jak to często zdarza się w historii ludzkości, jedna tendencja ekstremalna została zastąpiona przez drugą. Naziści rzeczywiście zniszczyli wolność obywatelską, a w swej propagandzie mówili wyłącznie o obowiązkach wobec ojczyzny. Natomiast w nowej tymczasowej konstytucji RFN z roku 1949 wiele praw i wolności obywateli zostało skrupulatnie zarejestrowanych, o obowiązkach obywateli praktycznie nie było zaś mowy.

### TRUDNOŚCI PATRIOTYZMU W PODZIELONYCH NIEMCZECH

Utworzenie Republiki Federalnej Niemiec w 1949 r. nie było skutkiem swobodnej i demokratycznej decyzji narodu i nie było powołaniem do życia państwa suwerennego. Ludzie byli zajęci przede wszystkim problemami codziennej egzystencji. Wielu czekało na powrót mężów lub synów, którzy jako jeńcy wojenni pozostawali w niewoli radzieckiej. Pierwszym kanclerzem RFN został w 1949 r. koloński katolik i przeciwnik nazistów Konrad Adenauer, który był wychowany w zorientowanej na Francję tradycji Związku Reńskiego (organizacji niemieckich ksiąząt z czasów Napoleona). Jest faktem symbolicznym, że przeforsował on decyzję o wyborze niewielkiego Bonn jako tymczasowej stolicy. To Adenauer potrafił zdobyć zaufanie zachodnich państw zwycięskich i stopniowo zintegrować RFN ze wspólnotami zachodnioeuropejskimi.

Liderem opozycji i przeciwnikiem polityki integracyjnej Adenauera był socjaldemokrata Kurt Schumacher, protestant i były więzień obozu koncentracyjnego. Jak niewielu konserwatywnych intelektualistów, w większości północnoniemieckiego lub północno-wschodnioniemieckiego pochodzenia (jak m.in. pastor protestancki Martin Niemöller, członkowie *Nauheimer Kreis*, luźnego związku dyskusyjnego założonego przez historyka Ulricha Noacka, publicyści skupieni wokół czasopisma „*Zeitschrift für Geopolitik*”), Schumacher, patriota niemiecki, preferował politykę neutralną wobec państw zwycięskich. Dumni ze swej ojczyzny członkowie tych środowisk, którzy jako żołnierze uczestniczyli w pierwszej wojnie światowej, po okresie hitlerizmu nie chcieli być upokorzeni przez nakazy zwycięskich wrogów. Politykę Adenauera oceniali jako separatystyczną. Poza tym niektórzy z nich bali się, że włączenie obu państw niemieckich do przeciwnych sojuszy byłych aliantów byłoby pierwszym krokiem do nowej wojny, której podzielone Niemcy jako państwa frontowe nie mogłyby przeżyć.

W latach 50. środowiska te nie zdobyły żadnego wpływu na politykę RFN. Adenauer potrafił przekonać większość obywateli, że Niemcy jako sojusznicy Zachodu przeciw Stalinowi będą chętnie widziani. Tymczasem podział Niemiec się pogłębiał. W swojej polityce wewnętrznej Adenauer integrował, a nie izolował byłych zwolenników Hitlera. Był to bardziej wyraz pragmatyzmu aniżeli tworzenia nowego patriotyzmu.

Pierwsze rządy nowego niemieckiego państwa demokratycznego domagały się prawa do reprezentowania wszystkich Niemców. *De facto* rządy kanclerzy Adenauera, Erharda i Kiesingera aż do zmiany politycznej w 1969 roku nie uczyniły nic, żeby ułatwiać trudne życie rodakom znajdującym się pod władzą Związku Radzieckiego. Mimo iż władze wiele mówiły o zjednoczeniu, w rzeczywistości stopień patriotyzmu ogólnoniemieckiego w środowiskach o większości antypruskiej postawie i o licznej i politycznej przewadze obywateli południoniemieckich i katolickich był minimalny. Lutz Nietham-

mer pisał w 1970 roku o oficjalnym dążeniu do zjednoczenia jako o *Bekanntnis ohne Bedürfnis* (wyznaniu bez potrzeby). Z pewną przesadą można powiedzieć, iż Walter Ulbricht zbudował realny mur przeciw RFN, a Walter Hallstein, sekretarz stanu w rządzie Adenauera, stworzył zaś rodakom w NRD mur w umysłach poprzez tzw. doktrynę Hallsteina.

Pierwsze symptomy zmian pojawiły się jeszcze pod koniec lat 50. i na początku lat 60. Axel Springer, protestant z Hamburga, wydawca gazety „Die Welt”, zareagował z powodów patriotycznych na postawienie muru w 1961 r., przenosząc siedzibę wydawnictwa do Berlina Zachodniego i sytuując na styku granicy z Berlinem Wschodnim. Springer był jawnym antykomunistą i zwolennikiem polityki integracyjnej Adenauera. Natomiast niektórzy działacze polityczni i publicyści, niemal wszyscy pochodzący z Berlina Zachodniego lub uciekinierzy z NRD domagali się, również z powodów patriotycznych i poczucia solidarności, innej polityki wobec rodaków na wschodzie. Do nich należeli m.in. współzałożyciel *FDP* Hans Wolfgang Rubin, Wolfgang Schollwer, późniejszy minister spraw zagranicznych Hans-Dietrich Genscher, Willy Brandt, Egon Bahr oraz publicysta Peter Bender. *Ostpolitik* koalicji *SPD/FDP* od roku 1969 była polityką umotywowaną patriotyzmem i stała się istotną przesłanką upadku muru w 1989 roku.

Wyżej wymienione osobistości to przedstawiciele drugiej generacji powojennej. Po nich pojawiło się na scenie politycznej nowe tzw. pokolenie 68. To byli ludzie urodzeni w czasach hitlerowskich, wychowani zaś w latach 60. pod wpływem tezy o winie kolektywnej narodu niemieckiego. Generacja ta wyrosła w poczuciu wstydu za swój naród i chciała za wszelką cenę udowodnić swą czystość moralną, protestując m. in. przeciw przestępstwom amerykańskich żołnierzy w Wietnamie oraz przeciw domniemanym tendencjom militarystycznym oraz totalitarnym rządów Willy’ego Brandta i Helmuta Schmidta (sprawa rozmieszczenia broni nuklearnej na terytorium niemieckim i niedopuszczenia pozaparlamentarnych aktywistów do pracy administracyjnej, tzw. *Berufsverbote*). Dla tych środowisk ojczyzna nie miała żadnej atrakcyjności. Patriotyzm był dla nich pustym, niezrozumiałym pojęciem.

Postawa wielu ludzi, którzy musieli stworzyć formalnie niepodległe państwo NRD, nie była wcale diametralnie odmienna. W ciągu dziesięcioleci Niemcy ze wschodu nie mieli możliwości utrzymywania kontaktu z rodakami z zachodu. Odmienny system polityczny, gospodarczy, zasady wychowania, wszystko to uczyniło ich sobie obcymi. Kiedy upadł mur berliński w 1989 roku, nieliczna opozycja demokratyczna, wywodząca się głównie z kręgów Kościoła ewangelickiego, chciała początkowo przede wszystkim uczłowieczonego socjalizmu, demokracji i państwa prawa dla NRD, a nie zjednoczenia Niemiec. Błędy i brak wzajemnego zrozumienia ze strony elit obu społeczeństw spowodowały m. in., iż w dziesięć lat po zjednoczeniu na obszarze nowych krajów federacji odczuciem dominującym jest bardziej nostalgia za minioną najnowszą przeszłością aniżeli patriotyzm ogólnoniemiecki.

#### PATRIOTYZM A PROBLEMY INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ

Integracja europejska zapoczątkowana została w 1951 roku podpisaniem przez rządy Francji, Włoch, Belgii, Holandii, Luksemburga i RFN układu o Wspólnocie Węgla i Stali. Jej celem była kontrola przemysłu zbrojeniowego RFN, bez jawnej dyskryminacji Niemiec. Motywem stworzenia wspólnoty, zainicjowanej przez mądrych polityków francuskich Jeana Monneta i Roberta Schumana, po doświadczeniach dwóch wojen światowych, był lęk przed Niemcami. Naród niemiecki zaakceptował integrację, gdyż dawała ona poczucie bezpieczeństwa. Pozostaje jednak pytaniem, czy będzie on w stanie przenieść uczucie patriotyzmu na Europę. Idea integracyjna, której ostatnią formą realizacji jest Unia Europejska, ewoluowała w ciągu dziesięcioleci. Dzisiaj niewiele uświadamia sobie, że ciągle przede wszystkim nie chodzi w niej o gospodarkę, lecz o bezpieczeństwo. Z tego względu Unia nie ma sensu tylko jako strefa wolnego rynku; bezpieczeństwo Europy wymaga bowiem ścisłej integracji narodów, która uniemożliwi agresję jednych jej członków przeciw innym.

Taka integracja nie ma prowadzić do jakiegoś superpaństwa. Tożsamość i patriotyzm narodów członkowskich mają być utrzymane. Zasada jest prosta – natomiast konkretna jej realizacja jest niezwykle skomplikowana, tym bardziej że w historii ludzkości nieznanne są takie precedensy. Na przeszkodzie stoją m. in. sami politycy, którzy nie są zainteresowani oddaniem kompetencji i zamianą dotychczasowej pewnej bazy narodowej swej władzy dla niepewnej podstawy ponadnarodowej. Bez skrupułów posługują się populistyczną retoryką skierowaną przeciw „biurokratom brukselskim” jako kozłom ofiarnym własnych zaniedbań oraz występują jako obrońcy „prawdziwych” interesów narodowych. Wielu prawników akceptuje wyłącznie suwerenne państwo federalne albo konfederację suwerennych państw. Natomiast prawdziwa integracja może funkcjonować tylko jako struktura *sui generis* z określonymi elementami ponadpaństwowymi, demokratycznie legitymizowanymi.

Rozwój integracji europejskiej jest długotrwałym procesem, który nie przebiega prostolinijnie. Nacjonalizmy XIX i XX wieku większości narodów nie zostały całkowicie okiełznane. Sojusznicy Niemców często wzywali ich do wyjawienia swych narodowych interesów, nie dowierzając ich deklaracjom o identyczności niemieckich interesów z interesami NATO lub Unii Europejskiej. Nieufność ta była jedną z przyczyn stopniowego nasilenia się nacjonalistycznych iluzji wśród niemieckiej prawicy.

### PATRIOTYZM NIEMIECKI PO ZJEDNOCZENIU

Po upadku muru berlińskiego, zjednoczeniu Niemiec oraz przeprowadzce rządu z kresów zachodnich do starej pruskiej stolicy na kresach wschodnich problem patriotyzmu winien stać się na nowo przedmiotem debaty publicznej. Po upadku muru berlińskiego szefowie najważniejszych państw sojuszniczych Niemiec w Europie, François Mitterrand i Margaret Thatcher, starali się w duchu nacjonalistycznym przeszkodzić zjednoczeniu Niemiec. Zjednoczenie obudziło stare lęki przed wielkością Niemiec. Helmut Kohl czynił wszystko, by przekonać swych sojuszników i partnerów, iż Niemcy pozostaną wiernym i gorliwym członkiem wspólnoty europejskiej. Pojawiły się jednocześnie uwagi o konieczności większej odpowiedzialności powiększonych Niemiec, prawie do stałego miejsca w Radzie Bezpieczeństwa ONZ i konieczności zmniejszenia finansowego wkładu Niemiec do kasy Unii. Nowy rząd Gerharda Schrödera kontynuuje politykę Kohla bez stawiania nowych akcentów. Przeobrażenia związane ze zjednoczeniem Niemiec nie przyczyniły się ani do wspierania nowego patriotyzmu, ani ekspansji nacjonalizmu, choć ruch ekstremizmu prawicowego, szczególnie we wschodniej części Niemiec, stanowi w pewnym sensie konsekwencję tego procesu.

Pewne niebezpieczeństwo dla rozwoju normalnego niemieckiego patriotyzmu istnieje w jednym punkcie, który jest tak newralgiczny, iż niewielu podjęło się autentycznej debaty na ten temat. Chodzi o spuściznę przestępczej dyktatury Hitlera, problem winnych oraz konsekwencje oportunistycznej akceptacji tezy o kolektywnej winie dla tożsamości i patriotyzmu Niemców. Eksterminacyjna polityka Hitlera była tak monstrualna w XX wieku, że po prostu nie sposób porównywać ją z innymi przestępstwami na świecie. Unikatowość przestępstw hitlerowskich, w których uczestniczyło wiele tysięcy osób spowodowała, że po drugiej wojnie światowej sprawcy byli po prostu identyfikowani z całym narodem niemieckim. Powstała teza o tak zwanej winie kolektywnej, która była potwierdzana naukowo przez historyka amerykańskiego Daniela Goldhagena. „Niemcy to Oświęcim” – mówiło się w ciągu debaty wokół pamiętnego przemówienia Martina Walsera z 11 listopada 1998 r., które wzbudziło oburzenie opinii publicznej.

Zamiar krytyków Walsera niewątpliwie był dobry, jak i plan budowy monumentalnego pomnika pamięci ofiar *Holocaustu* w centrum stolicy Berlina z perspektywy etycznej jest całkowicie usprawiedliwiony: Niemcy nigdy nie powinni zapomnieć o polityce eksterminacyjnej III Rzeszy. Należy uczynić wszystko co możliwe, żeby ideolodzy ekstremizmu prawicowego, negujący obecnie lub nawet usprawiedliwiający te przestępstwa, nie znaleźli posłuchu. Chodzi tu tylko o wybór jak najbardziej skutecznych środków. Skutki polityczne tezy o winie kolektywnej mogą okazać się katastrofalne.



Zamiast obudzenia sumienia mogą spowodować reakcje zranionego poczucia patriotyzmu w postaci nowego szowinizmu kolejnych generacji, które z przestępstwami hitlerowskimi nic nie mają wspólnego. Poczucie zdrowego patriotyzmu chyba nie wyrośnie ze wstydu; on potrzebuje pozytywnego obrazu narodu.

Upadek muru berlińskiego i przeprowadzka rządu do Berlina stworzyły nową sytuację. Prowadzi się m. in. debatę o odbudowie zamku królów pruskich w centrum stolicy. Premier kraju Brandenburgii Manfred Stolpe chce, motywowany ogólnoniemieckim patriotyzmem, odbudowy niektórych pruskich pomników. Tradycyjne pruskie cnoty miałyby wspierać nowy niemiecki patriotyzm. Nie sądzę jednak, aby okazały się one atrakcyjne chociażby dla Nadreńczyków, Badeńczyków, Bawarczyków czy Saksończyków.

Znaczący wpływ na sprawę patriotyzmu lub nacjonalizmu ma zmiana struktury etnicznej w Europie. Gdy pierwsza połowa XX w. we wszystkich państwach europejskich odznaczała się dążeniem do jednorodności etnicznej, to druga upłynęła pod znakiem masowego napływu imigrantów do Republiki Federalnej Niemiec. Rekrutacja do Niemiec robotników w latach 60. sprawiła, iż na ziemi niemieckiej znaleźli się przedstawiciele różnych narodów, niekiedy o całkowicie innej kulturze. Przez długi czas odmawiano im obywatelstwa niemieckiego. Dziś większość z nich korzysta z nowej ustawy o obywatelstwie niemieckim. W związku z tym pojawiła się teza o wielokulturowym społeczeństwie w Niemczech. Wielu z przybyszów czuje się Niemcami i nie żąda praw mniejszościowych. Trudno przypuszczać jednak, aby wykształcił się u nich patriotyzm niemiecki.

Natomiast budzi się opór skrajnie zorientowanej prawicy Niemców etnicznych oraz niektórych środowisk, które są bezradne wobec ogromu zmian społecznych, przeciw nowym obywatelom i obcym. Przybiera on niekiedy formę otwartego szowinizmu i przemocy. Imigracja z obcych krajów uważana jest w tych kręgach za zagrożenie. W szerokim rozumieniu patriotyzm państwa narodowego jest ściśle związany ze wspólnotą etniczną. Jednak zainicjowana w ostatnim czasie przez kręgi chadeckie dyskusja na temat *deutsche Leitkultur* stanowi w tym przekonaniu bardziej wyraz słabości patriotyzmu obywateli aniżeli jest dowodem zaufania doń.

Wobec braku tradycyjnego patriotyzmu polityczna lewica w Niemczech propaguje ideę nowoczesnego „patriotyzmu konstytucjonalnego”. Tym sposobem chce się łączyć tożsamość Niemców z demokracją i państwem prawa. Wyrażono tym samym przekonanie, iż świadomość historyczna Niemców ukształtowana przez przeszłość hitlerowską, nie nadaje się do mitologizacji, na której w dużej mierze budowany jest patriotyzm innych narodów. „Patriotyzm konstytucyjny” jest konstrukcją intelektualną, która nie daje szansy na zaspokojenie zapotrzebowań uczuciowych większości ludzi.

## PRZYSZŁOŚĆ PATRIOTYZMU W UE

Jedynym, co jest pewne na temat przyszłości patriotyzmu w jednoczącej się Europie, są wątpliwości, które zawieram w pytaniach, m.in.:

– W jakim stopniu Europejczycy, a szczególnie Niemcy, zakorzenią się w swej małej ojczyźnie, dającej poczucie schronienia w sytuacji, gdy postęp techniczny i globalizacja zmuszają człowieka do częstej zmiany miejsca zamieszkania w poszukiwaniu pracy?

– Czy patriotyzm narodowy może przetrwać, skoro państwo narodowe z tych samych powodów nie będzie w stanie zagwarantować obywatelom bezpieczeństwa socjalnego, gdyż istotne decyzje w tej sferze będą podejmowane przez anonimowych aktorów transnarodowych, a nie przez legitymowane demokratycznie rządy?

– Jaka wspólnota będzie podmiotem patriotyzmu w nowych warunkach, kiedy ważne decyzje dotyczące bezpieczeństwa obywateli będą podejmowane przez administrację ponadnarodową?

– Jak będzie się rozwijać poczucie patriotyzmu w epoce elektroniki i światowych mediów zorientowanych głównie na zyskanie masowego odbiorcy?

– Czy wzrastające poczucie niebezpieczeństwa może przyczynić się do wynaturzenia patriotyzmu w nacjonalizm?

– Czy istnieje wreszcie zagrożenie w tym sensie, że politycy nie przeciwstawiają się nastrojom i tendencjom nacjonalistycznym po to, by instrumentalizować je i wykorzystywać dla własnych egoistycznych interesów?

Żyjemy w czasach, kiedy niepewność o przyszłość naszego kontynentu jest większa niż kiedykolwiek w przeszłości. Nie znaczy to bynajmniej, że przyszłość jest beznadziejna. Przypomnimy tezę Fryderyka Hegla o dialektyce: Każda tendencja w tym świecie prowokuje kontrtendencję. Nie możemy kapitulować przed czynnikami niebezpiecznymi, lecz przeciwstawić się im. Potrzebujemy rzetelnej analizy problemów obecnej rzeczywistości i przyszłości, a także wyobraźni i odwagi w podejmowaniu decyzji.

Niezbędne jest ożywienie etyki, w szczególności solidarności ze słabszymi, którzy nie radzą sobie w nowej rzeczywistości, i to solidarności sięgającej poza granice państwa narodowego. Patoś bohaterskiej śmierci za ojczyznę musimy zamienić na wysiłek na rzecz życia w pokojowym świecie.

*Eberhar Schulz*